

Stefan Moysa

"Psalmen in der Sprache unserer Zeit", wyd. E. Gerstenberger, K. Jutzler, H. J. Boecker, Neukirchen-Einsiedeln-Zürich-Köln 1972 : [recenzja]

Collectanea Theologica 44/3, 171-172

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Dlatego też drażnione pytanie o człowieka musi postawić pytanie o Boga. Tylko Bóg mający w swoim ręku całą rzeczywistość może zmienić tę tragiczną sytuację. Wyrazem interwencji Bożej w losy człowieka jest Jezus Chrystus ukrzyżowany. W Nim okazała się cała tajemnica człowieka, jego godność i nędza zarazem. Dlatego nie da się wymyślić nic więcej ponad krzyż i w krzyżu rozwija się tajemnica człowieka, której nie możemy wyjaśnić na drodze czysto rozumowej, ale musimy ją przyjąć na drodze wiary.

Krótko zatem, ale w mistrzowski sposób ukazuje Kasper odpowiedź chrześcijańska na tajemnicę człowieka.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Anton ANTWEILER, *Heutige Einwände gegen das Christentum*, Zürich-Einsiedeln-Köln 1973, Benziger Verlag, s. 57.

Metodę autora można określić jako dialektyczną. Wpierw szeroko rozważa najbardziej dziś wysuwane przeciw chrześcijaństwu zarzuty, które ujmuje w formie tez. Oto niektóre z nich: chrześcijaństwo jest nieokreślone, gdyż przyjmuje postać historycznie różnych Kościołów; chrześcijaństwo pozostawia sobie samym biednych, uciśnionych, prześladowanych; chrześcijaństwo pragnie potęgi ziemskiej i władania nad człowiekiem. Zarzuty te nie są przez autora w niczym umniejszane, owszem — powiedzielibyśmy — zostają raczej przejawione. Antweiler porządkuje następnie te zarzuty, ukazując ich właściwe rozmiary. Wiele z nich bowiem płynie z tego, że chrześcijaństwo uczestniczy w ogólnej sytuacji natury ludzkiej i świata. W innych wypadkach znów chrześcijaństwo robi najwięcej, aby te problemy rozwiązać.

Z kolei autor rozważa racje przemawiające za chrześcijaństwem, których wymienia pięć: będąc chrześcijaninem, trzeba się w chrześcijaństwo angażować; osiągnięcia chrześcijaństwa są mimo wszystko znaczne, choć często pozostają niewidzialne; chrześcijaństwo podkreślało zawsze wartość człowieka; chrześcijaństwo jest nastawione na przyszłość i wieczność; chrześcijaństwo utrzymuje wśród ludzi obecność żywego Jezusa. Te racje zostają również uporządkowane i wyjaśnione na ich właściwym tle. Jako ostatni krok wreszcie zostaje postawione pytanie, co przeważa. Autor nie daje wyraźnej odpowiedzi, ale nie pozostawia wątpliwości, że przeważa ostatecznie chrześcijaństwo.

Książka jest krytyczna, problemy postawione są ostro i nie zostają do końca wypowiedziane. Wydaje się, że książka może wiele dać, zwłaszcza temu, kto nie jest ściśle związany z chrześcijaństwem, ale dla kogo pozostaje ono zawsze niepokojem i problemem.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Psalmen in der Sprache unserer Zeit, wyd. E. Gerstenberger, K. Jutzler, H. J. Boecker, Neukirchen-Einsiedeln-Zürich-Köln 1972, Neukirchener Verlag — Benziger Verlag, s. 240.

Psalmy są dziełem poetyckim, aktualnym na wszystkie czasy i dla wszystkich ludzi. Dlatego też bywają często tłumaczone, przy czym te tłumaczenia wydobywają ich nieprzemijającą wartość. Do tego rodzaju tłumaczeń należy i ta próba zbliżenia psalmów współczesnemu człowiekowi. Przekład dokonany jest pięknym i prostym językiem niemieckim, którego wartość potrafi ocenić w pełni jedynie ten, dla kogo jest on językiem ojczystym. Ogólne wprowadzenie wyjaśnia krótko charakter psalmów, ich podział i strukturę, nieco różną dla psalmów dziękczynnych, błagalnych czy pochwalnych. Poza tym każdy psalm poprzedzony jest również wprowadzeniem wyjaśniającym jego budowę uwypuklającym zasadniczą myśl. Czytelnik zostaje w ten sposób wprowadzony w samo serce modlitwy i zamierzeń autora natchnionego. Ponadto dobrze ułożone przypisy wyjaśniają trudności, które mogą powstać przy interpretacji poszczególnych wyrażeń.

Obok znanych i tradycyjnie przekazywanych 150 psalmów psalterza, tłumaczenie zawiera również *Lamentacje*, przepisywane Jeremiaszowi, co do których jednak nie ma pewności, czy rzeczywiście od niego pochodzą. Podobieństwo rodzaju literackiego całkowicie uprawnia do tego; aby przedstawić je łącznie z psalmami.

Czytelnik języka niemieckiego otrzymał więc przekład nie tylko ułatwiający zrozumienie psalmów, ale też ich użycie jako poważnej pomocy dla modlitwy osobistej. Życzyć by sobie należało, aby czytelnik polski również otrzymał tłumaczenie o podobnym charakterze, którego dotąd brak w naszym języku.

Ks. Stefan Moysa SJ, Warszawa

Hermann J. WEBER, *Die Lehre von der Auferstehung der Toten in den Haupttrakaten der scholastischen Theologie*, Freiburg-Basel-Wiem 1973, Verlag Herder, s. 410.

Pokaźne to dzieło pod względem objętościowym poświęcone jest nauce o zmartwychwstaniu umarłych u autorów z okresu złotej scholastyki, poczynając od Aleksandra z Hales, a kończąc na Duns Szkocie. Dzieło składa się z trzech części i z dodatku. Część pierwsza poświęcona jest źródłom, część druga omawia zagadnienie pod względem historycznym, część trzecia — pod względem treściowym, a w dodatku znajdujemy teksty ośmiu autorów nie wydane jeszcze drukiem.

Autor zaznacza, że nauka o zmartwychwstaniu umarłych, o chrześcijańskiej eschatologii w ogóle, nie jest w ujęciu scholastyków XIII w. dodatkiem do ich systemów teologicznych związanych z nimi luźno (jak między innymi utrzymują T. Gregory i K. Rahner). Rzecz ma się wprost przeciwnie: eschatologia przenika wszystkie główne traktaty teologiczne XIII w. oraz nadaje im organiczną zwartość. Rzecz zrozumiała, że podejście do zmartwychwstania umarłych w znacznej mierze zależy od antropologii. Platoniński dualizm, rozbijający w sposób przesadny człowieka na duszę i ciało, ustępuje powoli miejsca arystotelizmowi. Chociaż Tomaszowa koncepcja duszy rozumnej jako jedynej formie ludzkiego ciała nie od razu spotkała się z powszechnym uznaniem, to jednak wszyscy autorzy XIII w. pojmują człowieka jako jedną istotę, która jako taka przestaje istnieć w chwili śmierci — dusza nie jest człowiekiem. Nauka o pozagrobowym istnieniu duszy (*anima separata*), konsekwentnie definicję soboru w Vienne, bulli *Benedictus Deus* i Soboru Laterańskiego V nie są naleciałością hellenistyczną, ile raczej wyrazem biblijnej wiary, że chociaż człowiek umiera, jednak nie „wymyka” się z rąk Bożych.

Tożsamość zmartwychwstałego ciała wyjaśnia się zasadniczo przy pomocy hylemorfizmu, powołując się na tożsamość duszy, która łącząc się z materią nadaje jej identyczność te same determinacje, jakie jej nadawała za życia (Tomasz z Akwinu, Idzi Rzymyński, Jakub z Viterbo, Piotr z Auvergne, Jan z Paryża, Jakub z Metz, Durandus z Porciano). Jakkolwiek dusza zdolna jest do całkowitej szczęśliwości (bezpośrednie widzenie Boga dokonuje się bez pośrednictwa ciała i zmysłów), to jednak Bóg zbawia całego człowieka, bo Bóg w tym celu stał się człowiekiem, ażeby przez swoją śmierć i zmartwychwstanie przywrócić człowiekowi nieśmiertelność. Pełne zatem wiekuiste szczęście implikuje zmartwychwstanie. Zmartwychwstanie nie jest przeto czymś obcym naturze ludzkiej (*contra naturam*), ale jej jak najbardziej odpowiada; owszem, mając na uwadze zmartwychwstanie jako punkt dojścia (*Endpunkt des Vorgangs*), można je nazwać czymś naturalnym, o ile jest rzeczą naturalną, by dusza ludzka ożywiła swe ciało. Mimo wszystko jego proces nie jest czym naturalnym (*a privatione ad habitum non fit regressus*), a objawione obietnice dotyczące wiekuistego szczęścia człowieka wybiegają poza ontyczne wymagania ludzkiej natury. Dokonuje go sam Bóg, przy czym człowieczeństwo Chrystusa i samo Jego zmartwychwstanie *in fieri* (św. Tomasz) spełnia rolę narzędzia. W oparciu o wiarę odrzucają autorzy XIII w. wieczne trwanie świata, a tym bardziej obca im jest jakaś bezgraniczna jego ewolucja. Zmartwychwstanie jest powszechne: pełne zmartwychwstanie zbawionych, zmartwychwstanie potępionych bez uwielbienia i zmartwychwstanie dzieci nieochrzczonych, które zmartwychwstań wprawdzie w ciałach niewielbionych, ale też niepodatnych na cierpienie i śmierć.

Wzorem uwielbienia zmartwychwstałych jest Chrystus, do którego upodobnią się zbawieni, chociaż gdy chodzi o właściwości (*notes*) ciał uwielbionych występują u autorów XIII w. pewne różnice. W każdym razie nauka mistrzów XIII w. o ostatecznym szczęściu człowieka daleka jest od jakiegoś spirytualizmu; często przytaczają słowa Jana Damasceńskiego: